

Piskorski, Jan M.

"Pomerania", Johannes Bugenhagen,
hrsg. von Otto Heinemann, nachdr.
besorgt von Roderich Schmidt,
Köln-Wien, 1986 : [recenzja]

Studia Źródłoznawcze 34, 123-124

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Spominki pilzneńskie. Właściwa treść kodeksu to *acta officii consularis Pilsnensis* z lat 1482–1556 (f. 2–143v). Luźne zapiski odnotowujące wydarzenia związane z dziejami miasta i królestwa wpisano na pierwotnie nie zapisanych kartach rękopisu. Były to wyklejka papierowa okładki przedniej (obecnie f. I), pergaminowa karta ochronna (f. II) i karty 1–2r. We wstępie poprzedzającym wydanie (s. 445–449) znajdujemy szczegółowy opis aktualnego stanu kodeksu po odnowieniu.

Spominki obejmują lata 1410–1548, i jak wynika z analizy przeprowadzonej przez Wydawczynię spisywane były na bieżąco, z wyjątkiem tych odnotowujących bitwy. Analiza paleograficzna pozwala stwierdzić, że są one dziełem czterech osób. W poszukiwaniu tożsamości tych, którzy dokonali wpisów, Autorka porównała pismo *Spominek* i pismo samej księgi oraz dwie inne księgi miejskie z lat 1432–1471 i 1493–1512 oraz pilzneński kodeks ortyłów magdeburskich. Pozwoliło to ustalić, że prawdopodobnym autorem zapisek z lat 1474–1492 oznaczonym sygłem A jest *Stanislaus baccalaris Egidii*. Przemawia za tym pewna odrębność stylistyczna tej grupy zapisek i ich podobieństwo do wyszukanego stylu wstępu do księgi radzieckiej świadczącego o wykształceniu autora. A takim był zapewne Stanisław pochodzący z Pilzna, który rozpoczął studia na Uniwersytecie Krakowskim w 1480 r., bakalaureat otrzymał na przełomie maja i czerwca roku 1482 i po nim prawdopodobnie otrzymał urząd notariusza miejskiego. Jest poświadczony na tej posadzie w roku 1486, a wpisy dokonywane jego ręką kończą się na roku 1492, co zgodne jest też z chronologią wpisanych przezeń *Spominek*.

Notariuszami byli też zapewne dwaj pozostali pisarze oznaczeni syglami B i C, lecz nie udało się ich zidentyfikować. Czwarty notariusz autor zapisek nr 1, 3–14 choć wielokrotnie wpisywał się do księgi nie pozostawił w niej swojego imienia. Jednak porównanie jego pisma z wpisami w kodeksie pilzneńskim ortyli magdeburskich (rpis. Bibl. Ossol. 2012) pozwala przypuszczać, że mógł być nim Jan notariusz, syn Jana Piekarza. Na trafność tej identyfikacji wskazuje, poza zbieżnością opisywanych wydarzeń z czasem pełnienia funkcji (1526–1548), i to, że po swoim nazwisku wpisał kilkakrotnie *Sigismundus Augustus Dei gratia rex*, a podobny wpis znajdujemy też w *Spominkach*.

Podjęta przez Kowalską-Urbankową próba identyfikacji osób, które poza obowiązkami notariuszy dały wyraz własnych zainteresowań poprzez zapisywanie wydarzeń nie tylko lokalnych jest przyczynkiem do badania ich wykształcenia i kultury historycznej mieszczaństwa.

Obecne wydanie zmienia ustaloną przez A. Bielowskiego kolejność zapisek, gdyż Wydawczyni kierowała się ich następstwem w rękopisie. Do każdej zapiski dodano numer i oznaczono literami pisarza, którego ręką dana zapiska została napisana. Sprzeciw budzi sposób, w jaki za pomocą przypisów tekstowych opisuje się odmianki występujące w pierwszym wydaniu. Z niezrozumiałych powodów podaje się tylko niektóre lekcje, najczęściej pisowni, występujące u Bielowskiego a pomija inne. I tak np. w zap. 2 u Biel. jest *Slesie regno quoque*, a obecnie *Slesie regnoque*; w zap. 22 nie zaznaczono braku *non* w zdaniu — — *nisi solers natura literarum ingenium non contulisset* i w zakończeniu zap. było *omnibus civibus* a jest *omne civibus*; w zap. 23 Biel. ma *Unos tubicines* obecnie *Viros tubicines*. Przypis o w zap. 27 jest błędny gdyż informuje, że jest to zap. nie wydana przez Biel., gdy tymczasem — o czym informuje na s. 449 sama Wydawczyni — była ona

wydana we fragmencie. Przy zap. 28 należało zaznaczyć, że została ona wydana w MPH III na s. 248 w przyp. 1.

Podobne zastrzeżenia nasuwają się przy opisie uszkodzeń rękopisu. W kilku przypadkach, przy tym sposobie zaznaczania przypisów tekstowych, należałoby zapytać, skąd wzięto tekst (może z Bielowskiego?). Jeżeli np. w zap. 17. [A?] [*Anno Domin*]i ⁱ-millesimo quadringentesimo octuagesimo octavo, post mortem [Rz]eszowsky episcopi Cracoviensis Federicus Dei gratia ultimus natus regis [in e]⁻¹piscopatum est electus et confirmatus Cracoviensem, i—i oznacza część karty oberwaną to należy rozumieć, że zachował się tylko następujący tekst [*Anno Domin*]i piscopatum est electus et confirmatus Cracoviensem. A prawdopodobnie jest inaczej i brakuje tylko [*Anno Domin*] [in e]. Błędów tych można było łatwo uniknąć, gdyby zapoznano się z instrukcją wydawniczą. A tak z przykrością należy postulować nowe tym razem już krytyczne wydanie *Spominek pilzneńskich*. Tym bardziej, że i komentarz budzi spory niedosyt, bo i tutaj reguły nie są spójne. Trudno zrozumieć dlaczego jedne fakty i wydarzenia są objaśniane, a inne nie. Dlaczego zamiast podać potrzebne konkretne informacje streszcza się zapiskę w przypisie np. przyp. 1, 14.

D. Z.

Johannes Bugenhagen, Pomerania, hrsg. von Otto Heinemann, Nachdruck besorgt von Roderich Schmidt, Köln-Wien 1986 (= Mitteldeutsche Forschungen, Sonderreihe Bd. 7), Böhlau-Verlag, ss. X, nlb. 8, LIX, 181, nlb. 1

W 1985 r. Kościół ewangelicki obchodził pięćsetną rocznicę urodzin Jana Bugenhagena, zaś Kościół ewangelicki na Pomorzu Zachodnim, którego tradycje kontynuuje dziś biskupstwo w Gryfii (Greifswald), również czterysta pięćdziesiątą rocznicę zaprowadzania Reformacji nad dolną Odrą i Bałtykiem. Z tej okazji ukazało się w Niemczech mnóstwo opracowań poświęconych życiu i działalności tego, bez wątpienia jednego z najwybitniejszych — obok Lutra i Melanchtona — reformatorów Kościoła w XVI w. (zob. np. mój artykuł recenzyjny pt. Jan Bugenhagen i początki Reformacji na Pomorzu Zachodnim, w: *Materiały Zachodniopomorskie, w druk*).

Urodzony w Wolinie w 1485 r. Jan Bugenhagen był jednak nie tylko propagatorem Reformacji, lecz także — choć jego zasługi na tym polu zeszyły w opinii późniejszych pokoleń na dalszy plan — historykiem. Napisana przezeń w latach 1517–1518 *Pomerania* stanowiła pierwszą pełną wizję dziejów Pomorza Zachodniego od czasów najdawniejszych aż po okres rządów Bogusława X (zob. ostatnio na ten temat R. Schmidt, *Die Pomerania als Typ territorialer Geschichtsdarstellung und Landensbeschreibung des 16. und beginnenden 17. Jahrhunderts*, w: *Landesbeschreibungen Mitteleuropas vom 15. bis 17. Jahrhundert*, hrsg. von H.-B. Harder, Köln-Wien 1983, s. 49–78).

Pomerania ukazała się drukiem dopiero w 1728 r., a jej ówczesny wydawca — Jakob Heinrich Balthasar oparł się nie na oryginalne, lecz na jakimś zaginionym chyba później rękopisie, zawierającym stosunkowo liczne błędy. Pierwsze i do dzisiaj jedyne prawdziwie naukowe wydanie kroniki przygotował w niemal dwieście lat później znany archiwista

i wydawca kodeksów dyplomatycznych Otto Heinemann, któremu udało się dotrzeć do rękopisu Bugenhagena. Kronika ukazała się wówczas sumptem Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde, jako tom IV serii Quellen zur pommerschen Geschichte (Stettin 1900, Verlag von Léon Saunier's Buchhandlung). Skromny nakład rozszedł się bardzo szybko, a brak wznowień, w połączeniu ze zniszczeniami spowodowanymi przez dwie ostatnie wojny światowe, spowodował, że stała się ona rarytasem, nieosiągalnym często-kroć nawet w wielkich bibliotekach, w tym i pomorskich.

Obecne wydanie kroniki, za które wyrazić należy wdzięczność zasłużonej oficynie wydawniczej Böhlau Verlag, jest fototypicznym wznowieniem opracowania O. Heinemanna z 1900 r. Przypomnijmy więc tylko krótko, że poza samym tekstem kroniki oraz indeksem nazw osobowych i miejscowych, zawierała ona rozbudowaną przedmowę wydawcy, na którą składały się uwagi o powstaniu kroniki, jej rękopisach i wcześniejszych wydaniach, a także (ta część przedmowy ma największą wartość) źródłach, na podstawie których Bugenhagen napisał swe dzieło. Wznowienie opatrzone zostało dodatkowo „Kilkoma uzupełnieniami do nowego wydania Pomeranii Bugenhagena” (Einige Bemerkungen zur neuen Ausgabe der Pomerania Bugenhagens), które sporządził także O. Heinemann, publikując je na łamach «Monatsblätter für pommersche Geschichte und Altertumskunde». R. Schmidt, który sprawował pieczę nad obecnym wydaniem, ograniczył się do napisania krótkiej „Przedmowy do wznowienia” (Vorwort zur Neuausgabe), uzupełniając ją wykazem ważniejszej literatury przedmiotu, powstałej po 1900 r. Fakt, że w zestawieniu tym znalazły się tylko trzy opracowania, z których żadne nie traktuje wyłącznie o Pomeranii, dowodzi ciągle jeszcze niestety małego zainteresowania historycznym dziełem Bugenhagena, aczkolwiek Schmidt nie uwzględnił w swym wykazie literatury polskiej, w tym zwłaszcza książki Wiktora Fenrycha, Kroniki Jana Bugenhagena i Tomasza Kantzowa o dziejach Pomorza Zachodniego w latach 1370-1464, Szczecin 1965.

Ciesząc się ze wznowienia kroniki Jana Bugenhagena stwierdzić trzeba mimo wszystko, że nie przyczyni się ono do większej popularyzacji dzieła. O tym zdecydować by mogło dopiero wydanie tłumaczenia, którym nie dysponuje do dnia dzisiejszego ani historiografia niemiecka, ani polska.

J. M. Pis.

Johannes de Thurocz, Chronica Hungarorum. I. Textus. Ed. Elisabeth Galántai et Julius Kristó. Akadémiai Kiadó, Budapest 1985 ss. 331 (Bibliotheca Scriptorum Medii Recentisque Aevorum, Series nova, tomus VII)

Źródłoznawcze studium Eleméra Mályusza o *Kronice* Thuroczyego (por. St. Źródł., 16 (1971) s. 267) otworzyło drogę do jej krytycznego wydania, którego brak odczuwała mediewistyka węgierska. Obecna edycja będąca już siódmym tomem nowej węgierskiej serii Bibliothecae Scriptorum Medii Recentisque Aevorum zastąpi z pewnością wysłużone, jeszcze osiemnastowieczne wydanie Jana Jerzego Schwandtnera. Gwarancją taką stwarza wysoki poziom edytorski nowego wydania.

W odróżnieniu od większości tekstów średniowiecznych tekst *Kroniki* Thuroczyego nie dochował się w tradycji rękopiśmiennej, lecz w przekazach drukowanych. Po ukończeniu dzieła w 1487 r. już w marcu 1488 r. w Brnie powstała jego *editio princeps*. Jeszcze tego samego roku, w czerwcu dzieło to doczekało się powtórnego wydania w augsburskiej oficynie Erharda Ratdolta. Wobec braku autografu *Kroniki* wydawcy za podstawę krytycznego wydania przyjęli tekst pierwszej edycji z 1488 r., natomiast warianty tekstu z edycji augsburskiej zamieścili w aparacie krytycznym. Tylko w wypadkach, gdy warianty te dają poprawniejszą lekcję niż *editio princeps* zostają one wprowadzone do tekstu. Przy emendacji wykorzystywane są także późniejsze wydania, ale tylko w tych sytuacjach, gdy pomagają w ustaleniu poprawnego tekstu. Taki zabieg nie tylko preferuje teksty genealogiczne i chronologicznie najbliższe autografowi, ale także uwalnia aparat krytyczny od nadmiaru odniesień tekstowych do wszystkich istniejących przekazów *Kroniki*. W tym przypadku zrezygnowano ze szczegółowego śledzenia historii tekstu wszystkich przekazów, co i tak w odniesieniu do druków jest zabiegiem mniej owocnym niż w odniesieniu do tradycji rękopiśmiennej.

Warto jeszcze wspomnieć o dwóch szczegółowych rozwiązaniach edytorskich zastosowanych w tej publikacji. Pierwsze ma charakter merytoryczny. Wiadomo, że poszczególne części *Kroniki* Thuroczyego powstawały w różnym czasie i w oparciu o wcześniej istniejące dzieła historiograficzne, m. in. *Chronici Hungarici compositio saeculi XIV* i *Żywot Ludwika I* napisany przez Johanna Apróda. Wydawcy *Kroniki* Thuroczyego wykorzystują te wcześniejsze teksty, wówczas gdy są one pomocne w ustaleniu poprawnych lekcji. Może się tu rodzić pewna wątpliwość, czy taki zabieg nie eliminuje lekcji autentycznych na rzecz lekcji poprawniejszych, chociaż te pierwsze są konsekwentnie odnotowywane w aparacie krytycznym. Wydawcy jednak preferują poprawność filologiczną tekstu nad jego postać historyczną.

Drugie rozwiązanie ma charakter techniczny i polega na zaznaczaniu kursywą tego miejsca w proponowanej i udokumentowanej lekcji (wyrzucie), które różni się od lekcji autentycznej. Zabieg ten nieco komplikuje skład drukarski, ale ułatwia w znakomity sposób korzystanie z edycji, od razu zwracając uwagę na występujące w tekście różnice.

Omawiany tom przynosi tylko krytyczną edycję tekstu *Kroniki* Thuroczyego poprzedzoną trzystronicowym wstępem oraz wspólnym indeksem osobowym i geograficznym. Szczegółowy komentarz do tej edycji autorstwa Eleméra Mályusza jest zapowiedziany jako kolejne dwa tomy VIII i IX Bibliothecae Scriptorum Medii Recentisque Aevorum.

P. Dym.

Wincenty Swoboda, Bizancjum w przekazach Annales Jana Długosza, Balcanica Posnaniensia 4 (1989) s. 27-55

Do uwag krytycznych i uzupełniających komentarz erudycyjny nowego wydania *Roczników* Jana Długosza, w czym uczestniczył już poprzednio nasz Autor (ob. St. Źródł. 27, 1983, s. 67-81, a także *Balcanica Posnaniensia* 2, 1985, s. 235-253) dochodzi jeszcze jeden ważny przyczynek,